

4. Czwartek 1

Hbr 12,18–19,21–24

Mk 6,7–13

Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego ... na uroczyste zebranie (Hbr 12,22).

Autor Listu do Hebrajczyków daje przeciwstawienie pomiędzy przymierzem na Synaju wyrażającym się w sposób dostępny dla zmysłów, np. ogniem, mgłą, burzą itd. a nowym przymierzem w Jezusie Chrystusie, które przedstawia: miasto Boże, uroczyste zebranie, Kościół i samego Chrystusa. Zobaczmy, na czym polega różnica. Otóż pierwsze przymierze na Synaju opisane jest w kategoriach zjawisk przyrody, mocnych i groźnych w swoim wyrazie, które reprezentowały objawienie się Boga. Natomiast drugie przymierze widziane jest w kategoriach wspólnoty ludzi i aniołów, jest zgromadzeniem uroczystym w obliczu Boga. Tam nikt nie mógł wytrwać wobec strasznych zjawisk i nawet Mojżesz drżał, tutaj natomiast wszyscy wpatrują się w oblicze Boga bez lęku. Ten opis bardzo przypomina Apokalipsę z jej zasadniczą scenerią, w której rozgrywają się wszystkie wydarzenia. Jest nią uroczysta liturgia niebieska. Podczas niej odsłania się misterium i sens wydarzeń, jakie dokonują się na ziemi. Istotne jest to, że punktem odniesienia, zasadniczym obrazem prawdziwej rzeczywistości jest w niej, tak jak w Liście do Hebrajczyków, uroczyste zgromadzenie liturgiczne. Ten fakt zawiera w sobie ważne przesłanie i konsekwencje.

Tematem rozmowy z prof. Anną Świderkową, opublikowanej w książeczce: *Od bogów pogańskich do Boga żywego*, jest relacja do boga u pogan, żydów i chrześcijan. Chodzi w niej o uchwycenie tego, co jest najważniejsze, co wyróżnia chrześcijański sposób odnoszenia się do Boga. Nie jest nim określenie Boga czy imię Boga, co jest punktem kluczowym dla świadków Jehowy. Ostatecznie okazuje się, że kategorią wyróżniającą chrześcijaństwo jest komunია, *koinonija*, *communio*. To pojęcie nie ma dokładnego synonimu w języku polskim. Nie jest nim ani sama „wspólnota”, bo to określenie jest zbyt ogólne, nie jest nim także „jedność”, bo to określenie może sugerować zlanie się podmiotów. Komunია, jak to określiła Pani Profesor, to taka

wspólnota, w której każdy jej członek może powiedzieć do drugiego: „Wszystko co moje, jest twoje, a wszystko co twoje, jest moje”. Przy czym owo „moje” i „twoje” nie dotyczy tylko dóbr zewnętrznych, ale także wszystkiego, czym jestem, bez utraty własnej oryginalności. Punktem odniesienia jest komunია Trójcy Świętej. „Wszystko co moje, jest twoje ...” wypowiada Pan Jezus w Modlitwie arcykapłańskiej skierowanej do Ojca podczas Ostatniej Wieczerzy. To było jednocześnie miejsce, gdzie rodziła się owa komunია Boga z ludźmi, rodził się Kościół, to było zgromadzenie liturgiczne nowego porządku.

Zdanie: Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego – trzeba przeczytać w tym kontekście. Przystąpiliśmy do komunii z Bogiem żywym i Jego świętymi. Nie jest to już relacja do siły, potęgi, która przeraża, ale komunია osób, święte zgromadzenie. *Pokropienie krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abła* – wskazuje na krew Nowego Przymierza, przelaną przez Chrystusa na krzyżu. Samo pokropienie wskazuje na gest wykonywany podczas zawierania przymierza. Pamiętamy, że Mojżesz pokropił krwią ofiar zarówno ołtarz – symbol Bożej obecności – jak i lud. Ten gest oznaczał wejście w ścisłą więź, więź tak mocną jak więź krwi, więź na życie i śmierć. I to doskonale wyraża ofiara Chrystusa. On oddał za nas swoje życie, „nabywając nas na własność”, jak powie św. Paweł (por. Dz 20,28).

To całe misterium obecne jest w Eucharystii. Tutaj mamy święte zgromadzenie z Chrystusem i Jego aniołami. Zawsze musimy pamiętać o tej drugiej stronie naszego zgromadzenia. Tutaj następuje pojednanie z Bogiem i wejście w komunię z Nim przez Chrystusa, który nie tylko się za nas wydaje, ale się także nam daje w komunii. Daje nam w ten sposób ów przystęp do *miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga* (Hbr 12,22n). Tu się to dokonuje. Zasadniczy problem polega na naszej przytomności i prawdziwej obecności w misterium, w którym uczestniczymy.

Msza święta kończy się rozesłaniem: „Idźcie w pokoju Chrystusa!”. Tutaj dotykamy tego, co opisuje dzisiejsza Ewangelia. „Idźcie” – Pan Jezus wysyłał po dwóch na głoszenie Ewangelii. Dlaczego po dwóch, a nie pojedynczo? Nie bez znaczenia jest starotestamentowa zasada, w myśl której na świadectwie dwóch lub trzech winna opierać się sprawa.

Dopiero świadectwo dwóch osób stawało się wiarygodne. Ale istnieje też inny, chyba ważniejszy powód: głoszona dobra nowina dotyczy owej komunii. Głoszenie komunii może być jedynie świadectwem, a nie ideologią. Takie świadectwo może złożyć jedynie żywa wspólnota. Pojedynczy człowiek może tylko o niej opowiadać. Zobaczmy, jaki silny akcent kładzie na takim świadectwie Ojciec święty w adhortacji *Vita consecrata*. Apostolskie są wprawdzie wspólnoty, a ich członkowie dopiero jako ci, którzy z nich wychodzą i dalej świadczą. Myślę, że dzisiaj jest to szczególnie ważne, tego świat najbardziej potrzebuje: świadectwa prawdziwej komunii. Skończył się czas ideologii, nawet najwspanialszych, pobożnych, dzisiaj trzeba świadectwa komunii.

Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, do komunii we wspólnocie świętych... Nie do potęgi większej od innych potęg. Nie do siły, którą można jakoś oblaskawić i wykorzystać do swoich celów, ale do komunii miłości z Bogiem żywym! Idźmy więc i tę komunię głosmy, komunię, nie ideę, nie wspaniałe recepty na życie, siłę, wspaniałość, ale komunię żywą, której uczymy się we wspólnocie z braćmi.